



Nieodłączny element Świąt Bożego Narodzenia w tradycji polskiej – choinka, zielone naturalne drzewko towarzyszące nam od dzieciństwa.

Tradycja ubierania choinki liczy sobie w Europie ok. dwustu lat. Jednak w niektórych regionach Polski zwyczaj ten rozprzecznił się dopiero w II połowie XX wieku. Najstarsze zapisy o choince, czyli drzewku przyozdabianym na Boże Narodzenie, pochodzą z Alzacji – pogranicza Niemiec i Francji. Dotyczyły one ustawiania w domach iglastego drzewka: jodły, sosny lub świerka przybranego rajskimi jabłuszkami, orzechami i ozdobami z papieru. Najstarszym zachowanym świadectwem zwyczaju strojenia choinki jest obraz Łukasza Cranacha Starszego z 1509 r., który przedstawia drzewko bożonarodzeniowe przystrojone świecami. Z biegiem czasu w zależności od regionu na choinkach zawieszano różne ozdoby – oprócz jabłek i orzechów były to ciastka i suszone owoce, a także ozdoby własnoręcznie wykonane z papieru i słomy.

Pierwsze choinkowe bombki na ziemiach polskich, zwane w Małopolsce bańkami, pojawiły się dopiero w XIX w. Były wykonywane ze szkła dmuchanego i początkowo imitowały owoce i orzechy. Początkowo ozdoby te sprowadzano głównie z Norymbergii. Jednak z czasem w odpowiedzi na głosy przeciwników „obcych” ozdób Maria Gerson Dąbrowska w 1911 r. przyozdobiła choinkę ozdobami nawiązującymi do staropolskich tradycji. Miało to miejsce w redakcji pisma „Przyjaciel Dzieci”, która wkrótce wydała specjalną książeczkę pt. „Choinka polska”.

W okresie zaborów choinka królowała jedynie w miastach, a stopniowo zwyczaj ten dotarł również na wieś. Według źródeł historycznych w tamtych czasach na wsiach przyniesienie choinki do domu miało swoisty charakter „kradzieży obrzędowej”. Gospodarz traktował jako swój obowiązek udanie się w wigilijny poranek do lasu aby ukraść drzewko lub jego gałęzie „innemu światu”, za który wówczas uważano las. Wierzono, że w taki sposób zdobyte zielone drzewko przyniesie domowi szczęście.

W naszym kraju ocenia się, że popyt na zielone drzewka wynosi ok. 10 mln sztuk rocznie. Większość z nich aktualnie pochodzi z plantacji w Lasach Państwowych, gdzie



Fot. W. Gill

Choinka naturalna czy z... Koziegłówek?

zajmują one areał 2 tys. hektarów. Warto podkreślić, że najczęściej są one zakładane w miejscach, gdzie zwykły drzewostan nie może być sadzony np. pod liniami wysokiego napięcia. Zazwyczaj cykl produkcyjny trwa ok. 10 lat i wszystkie drzewka, które osiągną wysokość przeciętnego człowieka są ścinane. Rekordowe pozyskanie choinek z terenu Lasów Państwowych miało miejsce w 1996 r. i wyniosło 339 tys. sztuk. W kolejnych latach nastąpił ewidentny spadek tej liczby, by w latach 2005-2007 osiągnąć poziom ok. 60 tys. szt. Według danych Lasów Państwowych nastąpił kolejny wzrost produkcji bożonarodzeniowych drzewek, gdyż w 2009 r. dostarczono ich 110 tys. sztuk.

Od 15 lat dodatkowym źródłem pozyskiwania drzewek bożonarodzeniowych są prywatne plantacje istniejące głównie na Mazurach i Dolnym Śląsku. Hoduje się na nich przede wszystkim jodłę kaukaską i świerka pospolitego. Nasiona, z których wyhodowano młode jodły kaukaskie pochodzą głównie z Turcji i Czeczenii. Ze względu na

walory, dłuższą trwałość i wygląd, w naszych mieszkaniach hoduje się również świerka kłującego, który pod względem cen jest 5-krotnie droższy od świerka pospolitego.

Zaletą powstania tych plantacji jest fakt, że w ostatnich latach zaobserwowano spadek cen hurtowych. Dlatego też przed świętami nie obserwuje się masowych kradzieży choinek z lasu, które miały miejsce jeszcze kilkanaście lat temu. Po prostu nie opłaca się przy aktualnej podaży ryzykować kolizji z prawem. Jednocześnie jednak wielokrotne przebicie ceny drzewka między kupnem u producenta, a na targowisku w mieście np. w Warszawie, nadal jest ponad 5-krotnie. Na ten stan rzeczy wpływ miała niewątpliwie również edukacja społeczeństwa oraz praktyki znaczenia drzewek białą farbą, a nawet nasączenie igieł wodą z beczek po śledziach. W tym ostatnim przypadku niemiłym zaskoczeniem przy wigilijnym stole były złowne substancje wydzielane przez choinkę w ciepłe domowych pieleszy.

W ostatnich latach atrakcyjnym uzupełnieniem rynku „choinkowego” jest import drzewek z Danii i Niemiec. Dania to kraj, który słynie z intensywnej produkcji choinek i stroiszu od ponad 30 lat. Sprzyja temu klimat, gdyż okres wegetacyjny jest tam o miesiąc dłuższy, a ilość opadów atmosferycznych blisko dwukrotnie większa niż w Polsce. Czynniki te decydują o optymal-

◀ W ostatnich latach mieszkańcy dużych miast coraz częściej decydują się na zakup jodły kaukaskiej. Na wsiach i w miasteczkach nadal niepodzielnie „króluje” nasz rodzimy świerk pospolity.

nych warunkach wzrostu i rozwoju drzewek na plantacjach.

Alternatywą, zgodnie z opinią zwolenników ochrony lasów i środowiska przyrodniczego, jest produkcja sztucznych choinek, z której słyną Koziegłowy. Wielkość produkcji jest tak duża, że obok rynku krajowego sztuczne drzewka są eksportowane do Czech i Słowacji. Choinki takie produkowane są z drutu i specjalnej folii sprowadzanej z Tajlandii i Chin. Według danych statystycznych duży procent mieszkańców tej miejscowości

przygotowuje drzewka całymi rodzinami już od kwietnia, co stanowi główne źródło ich utrzymania. Asortyment i wybór zarówno gatunków, jak i wysokości jest ogromny, a koszt 50 zł bezpośrednio u producenta czy też dwa razy wyższy w handlu detalicznym, to i tak dla wielu oplacalna inwestycja na wiele lat. Jednak po tym czasie musi trafić na wysypisko śmieci, a wiadomo, że PCV i inne tworzywa sztuczne rozkładają się w przyrodzie bardzo długo, bo nawet 400 lat.

Chcąc podać ranking preferencji nabywców można stwierdzić, że 50% wybiera drzewko naturalne, a pod względem gatunków największym zainteresowaniem cieszy się jodła kaukaska, wyprzedzając w ostatnich latach nawet świerka pospolitego. Kompromisowym rozwiązaniem jest kupno naturalnego drzewka w donicy, a na wiosnę przesadzenie go do ogrodu.

Święta Bożego Narodzenia w tradycji polskiej to blask naturalnej choinki. Skoro większość z dostępnych na rynku drzewek specjalnie w tym celu jest hodowana wybór, choć należy do każdego z nas, wydaje się być oczywisty. Skala odnowień i zalesień aktualnie w Polsce świadczy jednoznacznie o systematycznym wzroście lesistości. Według aktualnych danych już wkrótce osiągnie ona 30%, prognozy są więc optymistyczne. Tym samym polscy leśnicy mogą być dumni ze swej pracy zwłaszcza teraz, gdy 2011 rok, już 5 lat temu, ONZ ogłosił Międzynarodowym Rokiem Lasów.

ARTUR SAWICKI

Institut Badawczy Leśnictwa

◀ Najchętniej kupowane są choinki o wysokości dorosłego człowieka – 1,5–2 m. Aby ją osiągnąć drzewka muszą rosnąć na plantacji 7–10 lat.



Fot. arch. IL